WSPOMNIENIE O ABDANKACH, BUCZACKICH, JAZLOWIECKICH I KONOPKACH.

Wyspa Bornholm. Dania. Kościół Św. Michała Ruts Kirke,
„rodowy korzeń" drzewa genealogocznego Awdańców.

Rycerski ród Awdańców pochodzi z parafii Rutsker, najbardziej znanej z kościoła Ruts Kirke pod wezwaniem Św. Michała Archanioła na wyspie Bornholm w Danii.
Okres IX–XII w był czasem walk o wyspę pomiędzy Duńczykami i Słowianami.
W końcu Duńczycy utrzymali wyspę pod swoimi wpływami.

W XI wieku Awdańcy opuścili wyspę i osiedlili się w Lubiniu wielkopolskim.
Z tego miejsca zaczęło się rozsiedlenie rodzin Awdańców na wschód aż do Podola, Litwy i wybrzeża Morza Czarnego.
Nowo powstałym miastom i wsiom tradycyjnie nadawano nazwę Lubiń, Lubin, Luben… w różnych regionach Polski.
Obok swoich posiadłości Awdańcy fundowały klasztory. Dlatego historia rodu została dobrze zadokumentowana przez zakonników.

"BUCZACCY" - STRONA GŁÓWNA PORTALU

HISTORIA RODZINY BUCZACKICH

Godłem, klejnotem Awdańców jest wzmocnienie tarczy za pomocą czterech żelaznych blach ułożonych w kształcie litery W.
Nazwa Awdank pochodzi od słowa audun, co po polsku oznacza klejnot lub skarb.
Stąd pochodzi polskie imię Skarbek lub Skarbimir.
Drugie imię często używane przez Awdańców to Michał na część patrona kościoła Ruts Kirke.
Jeszcze kilka imion, takich jak Teodoryk, Caderic lub Jan, było często używano w tych rodzinach.
Wybór imion był bardzo niewielki co z jednej strony pomagało naukowcom w identyfikacji osoby jako członka rodziny, z drugiej – trudno było ustalić o jakiej konkretnie osobie chodzi w dokumencie.

Na przykład Michał Abdank miał trzech synów Michała, Michała i Teodoryka, którzy też mieli synów po imieniu Michał.
Jakby tego było mało, Teodoryk Buczacki i jego potomki mogły być zapisane jak Buczaccy, Jazłowieccy lub Monastyrcy i zmieniać swoje nazwisko wielokrotnie.

Klasztor benedyktynów w Lubiniu, „pień rodowy" drzewa genealogicznego Awdańców.
„Michał Skarbek herbu Abdank hrabia na Górze, klasztor ten w roku 1113 fundował i kościół przy nim z drzewa wystawił."

Podczas digitalizacji archiwów, w tym klasztornych, było odkryto wiele nowych danych. Ich analiza wciąż czeka na badaczy, ale udało się już stworzyć spójny obraz dziejów rodu Awdańców, zwłaszcza na Kresach Wschodnich.

W XII-XIII w. Awdańcy już są na zachodzie i południowym zachodzie Polski: w województwach lubuskim i na śląsku (Lubin, Sobótka, Wrocław).
Właśnie stąd, ze śląsku, pochodzi Michał Awdaniec, którego Władysław Opolczyk postawił bronić wschodnie granice i dał jemu miasto Buczacz.
Jego trzej synowie, Teodoryk, Michał, Michał Mużyło i ich potomkowie rozszerzyli terytorium Królestwa aż po Morze Czarne, a córka Michała Awdańca wniosła herb Abdank i wiarę łacińską do rodu Gasztołdów w Wilnie na Litwie.

Kronika Litewska, wykryta przez Teodora Narbutta, opowiada :
„Kiedy Gasztołd dzierżył Kamieńcem Podolskim, często jeździł do Pana Buczackiego, u którego była córka wielce piękna, i starosta kamieniecki prosił o jej rękę.
A Pan Buczacki rzekł: Ja chętnie dałbym ci moją córkę, ale jakoś niewypada wydawać chrześcianki ża poganina; ale ochrzcij się wewierze naszej, a ja natenczas przyjmę cię za zięcia."

I starosta kamieniecki Gasztołd ochrzcił się w lackiej wierze, i dano mu imię Piotr."
Piotr V Gasztołd (Petras Goštautas), urodził się około roku 1305, zmarł w roku 1364, założyciel rodu Gasztołdowców herbu Abdank.

Po chrzcie w 1333 roku, ożenił się w roku 1336 z córką Michała Awdańca Hanną Buczacką (Anną Bučacką, urodziła się około 1310 roku) i miał z nią syna Andrzeja (Andriusa) Piotra VI Gasztołda (1342–1408).

„I niedługo potem Kniaź Wielki Olgierd dał Piotrowi Gasztołdowiczowi Wilno.
I gdy był Wojewodą, sprowadził do Wilna z lackiej krainy 14 mnichów Franciszkanów, i założył za zezwoleniem Wielkiego Kniazia klasztor Matki Bożej.

I Piotr Gasztołd najpierwszy przyjął rzymską wiarę i do Litwy ją przyniósł .
“ Stryjkowski w Kronice swej powtórzył powyższe podanie; rozmijając się jednak, jak zwykle, z chronologią, chrzest i zaślubiny Gasztołda kładzie między laty 1332.
A przecież źródło jego, kronika powyżej wzmiankowana, wspomina o tern przy opisie rządów Olgierda, a ten objął rządy na Litwie z końcem roku 1344.
Zajścia jego z Tatarami, zwycięztwo odniesione nad „Sinemi wodami”, miały miejsce w przestrzeni lat 1357-1363.
Dopiero po tych wypadkach nastąpiło zajęcie Podola przez Litwę, budowa zamków przez książąt Koryatowiczów, synowców Olgierda, mianowicie Kamieńca.
2
Ażeby Lach i łacinnik (Polak katolik) mógł spokojnie dzierżyć Buczacz, musiał mieć silne plecy za sobą; a te uzyskał nie wcześniej jak z rokiem 1366, kiedy zwycięzka wyprawa Kazimierza Wielkiego, i rozejm z Litwą zapewniły stanowczo Polsce posiadanie Rusi Czerwonej.
Przeto Gasztołd, starosta Kamieńca i bojar litewski, ochrzcił i ożenił się z Laszką (Polką) Hanką Buczacką po roku 1333-36, co dość zgadza się z datą sprowadzenia Franciszkanów do Wilna przez niego i srogą katastrofą, której ciż zakonnicy padli ofiarą.

Ale któż był ten Pan Buczacki, teść Gasztołda ?
Że kronika litewska nie prawiła nam tu legendy, dowodzi pismo Władysława Jagiełły z roku 1379, potwierdzające nadanie na własność miastu Lwowowi stu łanów frankońskich przez Kazimierza Wielkiego; na którem to piśmie, Michał z Buczacza (Michael de Buczacz) jako obecny podpisany.
Tegoż Michała podpis znajduje się również na drugim dokumencie z tego samego roku, w którym król Władysław nadaje wójtowstwo miastu Lwowowi.

Dawniejszą zaś pamiątkę sam sobie Michał z Buczacza postawił, fundując w r. 1379 świątynię rzymsko-katolicką w Buczaczu, którą fundacją, gdy takowa bez wątpienia jak tyle innych przez nieprzyjacielskie napady uszkodzoną lub w niwec obróconą została, w r. 1401 odnowił. Na obu dokumentach tyczących się tej fundacyi, mianuje się „Michael Habdank de Buczacż“; co znaczy, że używał herbu Habdank.

A gdy Gasztołdowie, odkąd ukazali się na widowni historycznej, używali herbu Abdank, nie podpada wątpliwości, że Gasztołd poślubiając Hannę, córkę Buczackiego, przyjął i herb jego. Michał z Buczacza, herbu Abdank, przeto nie tylko fundował jedną z najdawniejszych świątyń obrządku łacińskiego na ziemi podolskiej, ale jego to dziełem, że jeden z najmożniejszych rodów litewskich przyjął wiarę rzymsko-katolicką, którą potem tak gorliwie rozkrzewiał w ojczyźnie swojej.
Nakoniec, co ma także wartość swoją, Buczacki najpodobniej pierwszy dał swój herb polski bojarowi litewskiemu, i to wszystko na dwadzieścia lat przed pierwszem połączeniem Litwy z Polską.

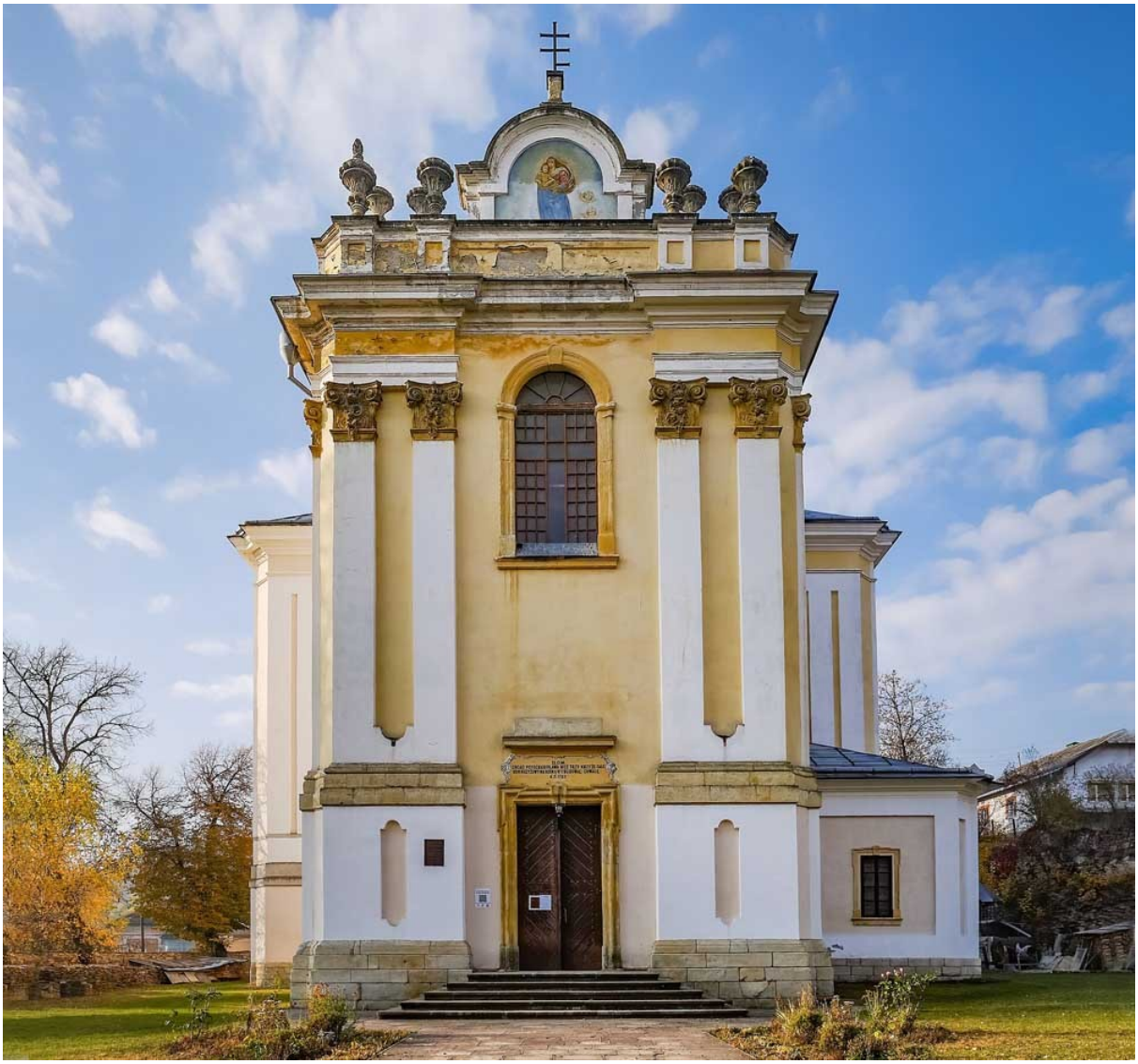

Buczacz. Farny kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

4

Jak długo Michał herbu Habdank dzierżył Buczacz i czy go w puściźnie potomstwu przekazał, o tem dla braku dokumentów dziś orzec jeszcze nie podobna.
Ale w roku 1417 Dersław Konopka herbu Bogoria był właścicielem miast (oppida) Buczacz i Załosie i w tym roku odprzedał je Teodorowi Jazłowieckiemu, tj. dziedzicowi Jazłowca. Świadczy o tern dokument w prywatnym jednym zbiorze ukrywający się.
Ten Dersław Konopka, Lach, jak nazwisko jego dowodzi, był bez wątpienia obywatelem wielkiego znaczenia i wpływu w tych stronach.
Już na dyplomie Władysława Jagiełły z r. 1391, nadającym niejakiemu Lyen Dyak włość Holin (teraźniejszy Hołyń) w ziemi Żydaczewskiej, podpisał się jako świadek Dersław Konopka.
Na drugim dyplomie tegoż króla z r. 1404, w którym zezwala aby Jakób Arcybiskup halicki założył staw rybny i wystawił młyn na rzece Wielka Lipa (dziś Złota Lipa), w sąsiedztwie Dunajowa, włości już natenczas do Arcybiskupstwa należącej, tenże sam Konopka podpisał się jako „Wojewoda Czerwonigrodensis“, (co znaczy zapewne starosta Czerwonogrodu).

Nakoniec na piśmie z r. 1404 Hrycko Kierdejowicz, starosta podolski, obowiązuje się w obec króla, że Kamieniec wraz z innemi zamkami ziemi podolskiej Dersławowi Konopce (przeto pełnomocnikowi królewskiemu) odda.

Buczacz więc w roku 1 417 został własnością Teodora czy też Teodoryka Buczackiego dziedzica na Jazłowcu, tj. Jazłowieckiego, a przeto wrócił do rodu Awdańczyków.
5
Inny dokument do dziś dnia nie wydany świadczy, że Wielki Xięże Litwy Witołd nadał w roku 1424 temu Teodorowi już nazwanemu z Buczacza , włości Popowce, Litacze (dziś Latacz), Chmielowa, Humieniec nad Dniestrem, w powiecie Czerwonogrodzkim leżące, a król Władysław Jagiełło w roku 1428 potwierdził to nadanie.
Z tego powodu pisał Się on starostą Czerwonogrodu.

Idąc za przykładem poprzednika w majętności swojej Jazłowcu w roku 1436 nie funduje kościoła, bo ten już istniał, jak sam mówi, ale wzbogaca znakomicie dotacyę pierwotną onegoż, nadaniem wsi Niżbrody (dziś Żnibrody) do dziś dnia własnością probostwa będącej, prócz tego, trzech młynów, trzech sadzawek rybnych, trzech ogrodów, gruntu na wystawienie folwarku, dziesięciny ze wszystkich łanów dworskich w powiecie Czerwonogrodzkim, dziesięciny od dziesięciny należytej za wieprze i maciory wypasione
w lasach pańskich, i to w stosunku pięciu sztuk od stu, a trzech od pięćdziesięciu, nakoniec zobowiązaniem dawania proboszczowi co roku z miejscowej stadniny konia roczniaka.
- Mieszczanie Jazłowieccy zaś mają dawać od każdego łanu miarkę żyta i owsa, ci zaś co gruntów nie posiadają, po cztery, a komornicy po dwa małych groszy rocznie.
Nakoniec poddani wsi kościelnej Niżbrody mają na gruntach tych samych praw i korzyści używać, co poddani dworscy.

Podobnych fundacyj istniało wiele we wschodnich częściach kraju naszego.
Osnowę jednej podaje się tu w całości na dowód, jak bogato przodkowie nasi uposażali kościoły w ziemiach, które, jak podolska, najwięcej Polsce zakwestyonowane były.
Teodor Buczacki miał dwóch braci Michała i drugiego Michała, który dla rozróżnienia od brata używał przydomku Mużyło (tj. Michał po wołosku).

W szereg rycerstwa polskiego, które podczas sporów Polski z Litwą o posiadanie Podola wytrwale przez lat kilkadziesiąt broniło interesu korony, trzej ci bracia niezaprzeczenie celujące zajmują stanowisko.
Oni to wespół z Hryckiem Kierdejowiczem i Kruszyną z Galowa, natychmiast po śmierci Wielkiego Xięcia Witołda r. 1430 zajęli grody Kamieniec, Smotrycz, Czerwonogród, Skałę; rugując z tychże załogi litewskie.
6
Michał, co zajął najcenniejszy gród Kamieniec, idąc za tajną wskazówką rady koronnej, pomimo wyraźnego nakazu króla Władysława, aby taż twierdza Litwinom, mianowicie pełnomocnikowi Wielkiego Xięcia Świdrygiełły, Michałowi Baba, oddaną była, nie ustąpił z miejsca ;
przeciwnie Babę równie jak i Zaklikę-Tarło zesłańca królewskiego, którego Swidrygiełło był przekupił, uwięził i tym smiałym krokiem Podole przy koronie utrzymał.
Michał także szczęśliwym pomysłem Fedkowi, Księciu Nieświdzkiemu, zaciętemu przeciwnikowi Polski, którego podejrzliwy Swidrygiełło wolności pozbawił, otworzył przemocą w roku 1434 wrota więzienia, i tak go na gorliwego przymierzeńca przeistoczył. Na nieszczęście nie długo było działalności Michałowi.
Padł w potyczce z Tatarami w roku 1438.

Teodor , brat jego, o wiele lat go przeżył, nie był zaś tak szczęśliwym w przedsięwzięciach swoich.

Kamieniec Podolski, twierdza, 1865 r.

Wprawdzie udało mu się wraz z bratem Michałem Mużyło, Aleksandrowi Wojewodzie Multan, gdy tenże w roku 1431 na Podole wtargnął, zadać dotkliwą klęskę i do odwrotu zmusić , ale już w roku 1433 gdy powyżej wzmiankowany Kniaź Fedko najechał Kamieniec. Teodor wyszedłszy przeciw niemu z małą garstką wojska, został niespodzianie przez siły nieprzyjacielskie w lesie ukryte, zaskoczonym i wziętym w niewolę ; poczem go Wielkiemu X. Swidrygielle wydano.

Szczęśliwym trafem bawił natenczas w Polsce jako jeniec wojenny marszałek Krzyżaków Inflanckich Croe (Crou), wzięty w niewolę w 1431 w bitwie pod Nakłem.
Mistrz inflancki przeto uprosił sobie u Świdrygiełły Teodora Buczackiego i przy zawarciu pokoju z koroną, puścił go na wolność w zamian za uwięzionego marszałka.

Potem przez lat kilka nie ma słuchu o staroście podolskim, ak go nazywano.
Prawdopodobnie dopiero po śmierci brata Michała wrócił on do Kamieńca, i jak się niżej okaże, wziął tę ważną twierdzę od korony w zastaw, zapewniając sobie tym sposobem na długie lata pierwszorzędne stanowisko na podolskiej ziemi.

Jak ono przytem było trudnem, i do jakiego stopnia naprężone były stosunki między Polską a Litwą, mianowiecie królem jako Wielkim Xięciem litewskim, dowodzą następujące zajścia.
7
I tak, jak w roku 1436 udało się Litwinom na Dersławie Włostoskim podstępem opanować twierdzę Bracław, lat kilka później tym sposobem zajęli Chmielnik i Międzyboż.
Te zaś zamki mniejsze odebrał im Teodor Buczacki za pomocą osiadłego rycerstwa (terrigenae).
Oburzył tern do tego stopnia króla, który chciał by Litwa wyłącznie panowała na Podolu, że na zjeździe ogólnym w Piotrkowie (r. 1447), całe zgromadzenie napróżno u niego się wstawiało, by Teodora do łaski swej na powrót przyjął.

Teodor zaś pewien swojego, bo skarb koronny nie był w stanie Kamieńca z rąk jego wykupić, pomścił się bardzo dotkliwie za nieuznanie zasług swoich.

Gdy w roku następnym (1448) Tatarzy nawiedzili Podole, i staroście udało się im zaledwie część jeńców zabranych odbić, przedłożył on w osobnem piśmie radzie koronnej, że ten najazd był skutkiem poduszczeń Litwinów, wskazując przytem wyraźnie na króla.

We dwa lata później, w roku 1450, miała miejsce pamiętna z niepowodzenia wyprawa do Multan, podjęta po raz drugi z najszla chetniejszych pobudek, bo w obronie małoletniej sieroty Aleksandra prawego następcy, którego niejaki Bochdan, benkart, wyzuł z hospodarstwa.

Gdy w radzie koronnej odzywały się głosy, że zamiast nieustannej interwencyi w sprawy maltańskie, lepiej zająć tę ziemię na rzecz korony i tem otworzyć sobie przystęp do morza, król z wrodzoną krwi swojej szlachetnością odmówił.

Prawda i to, że sierota był synem Maryi, siostry królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły, przeto ciotecznym króla bratem.
Nie brakło zaś na świeżej przestrodze.
Wszakże w tym samym roku na wiosnę i w tej samej sprawie, wojsko polskie pod dowództwem Jana Oleśnickiego ze Sienny wkroczyło przez Ruś Czerwoną do Multan, zajęło główne zamki Suczawę i Chocim, zmusiło uzurpatora Bochdana do ucieczki, a Aleksandra przywróciło na tron.

Ale zaledwie wróciło do kraju, Bochdan wychodzi z lasów, gdzie się ukrywał pod czas najazdu, przywłaszcza sobie na powrót władzę, a Aleksander z matką chronić się muszą na Podole.
Jak bądź postanowiono drugą wyprawę w lecie, i to pod przewodnictwem Piotra Odrowąża, wojewody ruskiego, i Przedborza Koniecpolskiego kasztelana Sendomirskiego, ze zaciągami z lwowskiej, halickiej, sanockiej i przemyskiej ziemi.
W Kamieńcu przyłączył się do nich Teodor Buczacki z Podolanami.

Zaledwie przekroczyli Prut i stanęli przed miasteczkiem Lipowiec (dziś Lipkany); pojawili się gońce Bochdana z prośbą o zawieszenie broni.
Widok borów bezdennych, bojaźń kryjówek i zdrady, odjęły rycerstwu chęć wszelką do dalszego pochodu.
Zgodzono się więc na zawieszenie broni, a potem i na zawarcie pokoju, w którym poświęcono sierotę, dla której chwycono się oręża, bo póki taż niedojdzie lat piętnastu, Bochdan miał rządzić Księstwem.
Poczem wzięto się do odwrotu z wielką nieostrożnością, nietylko bez rękojmi, że warunki pokoju dotrzymane zostaną, lecz nawet bez pewności, że odwrót do kraju niepokojonym nie będzie.

Stało się, co było do przewidzenia.
W przechodzie przez wioskę Krasne, ze wschodem słońca, Bochdan na czele zgraji kilku tysięcy Wołochów zaskoczył Polakom drogę.
Na to pierzchnęli pierwsi Wołochy, trzymający z Alexandrem i będący w obozie polskim.
Hufce polskie zaś uszykowały się natychmiast do boju.
Lecz z pod retycencyi, ubarwień i amplifikacyi Długosza, który tę bitwę opisuje, przebija zeznanie, że pomimo waleczności ciężką ponieśli klęskę, która była by jeszcze dotkliwszą, gdyby nie czujność, znajomość miejscowości, poświęcenie i dzielność Burgulaba, jedynego bojara co trzymał z Polakami.

Padli zaś śmiercią walecznych, wódz naczelny Piotr Odrowąż, a pomiędzy innymi Michał Buczacki, podczas boju naczelnik jednego oddziału piechoty.
Znowu we dwa lata później roku 1452 Tatarzy nawiedzili Podole.
Napad ten miał odgłos w Polsce, bo w nim zabity został Mroczko, członek jednego z najcelniejszych natenczas domów na Mazowszu, twierdza Rów szturmem wzięta, a Stogniew Rey starosta onegoź ze żoną i dziećmi w Jassyr (do tureckiej niewoli) uprowadzonym.
Oburzenie przeto było wielkie na Teodora Buczackiego, który winien był trzymać czaty po stepach dla pilnowania obrotów nieprzyjacielskich, na co mu osobny żołd przeznaczono; ale tych nigdy nie stawiał.

Przez następujące lata Podole stosunkowo mniej cierpiało od Tatarów.
Natomiast niechęć między Polakami a Litwinami z powodu tej ziemi była tak wielką, że nie dowierzano nawet swoim, i pomimo że zamki podolskie znajdowały się po największej części w rękach polskich, przecież na zjeździe w Piotrkowie w roku1456 uchwalono wysłać delegacyą z Wojewodą Krakowskim Janem zTęczyna na czele w celu odebrania przysięgi od wszystkich starostówziem podolskich, jako zostaną wierni koronie, zamki zaś w stanie obronnym utrzymywać, i przeciw wszystkim a mianowicie Litwinom (signanter Lithuanos) bronić będą.
9
Ale w roku 1463 wzięto się już stanowczo do wykupna Kamieńca z rąk Teodora Buczackiego.
Rzadka zgodność okazała się w tej sprawie.
Król bowiem (jak wyżej wspomniano) nie był staroście przychylnym.
Rada koronna trzymała się zasady, że ważnego stanowiska nie należy długo w jednych rękach pozostawiać.

Najważniejszym zaś względem był świeży upadek Cesarstwa wschodniego, i zdobycie Carogrodu (Konstantynopola) w roku 1453, gdyż potęga Turków, stokroć więcej zagrażała Polsce, mianowicie ziemi podolskiej, niż Tatarzy.
Naglącą było więc potrzebą postawienia twierdz podolskich w stanie obronnym.
Zjechali w tym celu na miejsce, pierwszy dygnitarz koronny Jan z Tęczyna, Kasztelan Krakowski, Dersław z Rytwian Sandomirski, Andrzej Odrowąż, lwowski Wojewodowie.

Skarb koronny był próżny (nullum ea tempestate erat, mówi Długosz).
Rycerstwo podolskie ofiarowało przeto po jednym wole od każdego łanu i każdego kmiecia.
Teodor zaspokojony po trzydziestoletniem posiadaniu opuścił Kamieniec, a Stanisław Chodecz, Wojewoda podolski, jako starosta tej twierdzy miejsce jego zajął.

Teodor odtąd schodzi z widowni.
Pisał się on Kasztelanem kamienieckim, a i współcześni tak go mianowali.
Słusznie, bo kasztelania za jego czasów nie zeszła jeszcze do tytułu tylko, nadającego prawo zasiadania w senacie, ale była urzędem, wymagającym stałej rezydencyi i ciągłej baczności.

Piękna jego fundacya kościoła w Jazłowcu, wyżej w treści podana, jest i tem drogocenną, że przochowała daty autentyczne o męzkich potomkach jego.
Miał więc Teodor dwóch synów, Michała i Jana , piszących się dziedzicami na Jazłowcu, którzy w r. 1467 dotacyę probostwa osobnem pismem powiększyli.
10

Czerwonogród (czerwone tj. piękne miasto). Obecnie zniszczone.

W roku 1469 stanął między nimi dział ojczystego majątku.
Michał wziął dobra Jazłowiec, Czerwonogród, Szeret (Sereth), Dawidowce (alias Popowce) nad Seretem, z miastami, zamkami, wsiami do tych dóbr należącemi, i wszystkie inne włości leżące w powiecie podolskim, zaczynając od rzeki Strypy.
Jakie to były te włości tak ogółowo wspomniane, poucza nas po części tenże sam dział, bo Michał dla zrównania sched zapisuje bratu tysiąc grzywien na włościach Uście, Warnówczyńce (Warwarzyńce), Dyjedzychowce (zapewne Dziewięczyńce), Tłuste, Szwydowa (Swidowa), Blaszkowce Czwany.

Czernelica. Ruiny zamku.

Na schedę młodszego brata Jana zaś przypadły dobra Monasterzyska, Laszczki, Porchowa, Przewłoka, Szopowa, Czerlenicze (Czernelica), wraz z miastami, zamkami, włościami, które do tych dóbr należą i wzdłuż rzeki Strypy w powiatach halickim i trębowelskim leżą.
O Buczaczu nabytym przez Teodora nie ma wzmianki.

Hrabia Kazimierz Stadnicki prawie nic nie pisze o Bartoszu (Bartłomieju) Buczackim, posiadaczu ogromnych terenów nad Morzem Czarnym, najstarszym synu Teodoryka, tylko to, że poległ wraz z Janem Laszczem w utarczce z Tatarami w pobliżu Potylicz na Podolu.

Nic także nie było wiadomo Stadnickiemu o trzech córkach Bartołomieja: Annie, Elżbiecie i Małgorzacie.
Po śmierci ojca w roku 1456 Bartosz sprzedał swoje włości na Podolu i na stałe zamieszkał w swoich posiadłościach na terenie województwa bracławskiego, Jedisanu i Bessarabii.
Niestety, 2 sierpnia 1457 roku, Bartosz zginął w walce z Tatarami, pozostawił wdowę i małych dzieci, którzy odziedziczyli nazwisko „Buczaccy" i później dali liczne potomstwo.
W Mołdawii i Rumunii potomkowie Buczackich znane pod nazwiskiem „Buceaţchi", po represjach na początku XX wieku cześć rodziny była zesłana do Syberii i mają już nazwisko w bźmieniu rosyjskim „Бучацкий". Często polskie pochodzenie ich potomków było zmieniane na rosyjskie lub ukraińskie.
Dlatego dzieci z rozdzielonych w Gułagach rodzin nie wiedzą o swoim polskim pochodzeniu.

Majątek po Bartoszu był tak wielki, że zabezpieczył jego potomkom godne życie aż do końca XIX wieku.
Braci Bartosza Michał Jazłowiecki i Jan Monasterski do lat 1500-ch wspierali rodzinę wdowy po Bartoszu oraz swoją siostrę Elżbietę, wdowę Stanisława Chodorowskiego.

Przejdziemy bowiem, jak się niżej okaże, do drugiej linii Buczackich.
Starszy brat Michał bawił za młodu na dworze króla Władysława Warneńczyka w Budzie, a tytułem zasług około swej osoby położonych, zapisał mu król w roku 1443, sto grzywien (grzywnę rachując na 48 groszy polskich) dając mu aż do odebrania tej kwoty w zastaw wieś Złoczów w obwodzie lwowskim.
Należał więc Michał do liczby tych, o których Długosz pod r. 1442 wydaje surowy sąd, że woleli wynosić się z familią do Węgier, tam dworować młodemu królowi w celu wyżebrania darów, zapisów i zastawów na dobrach koronnych, niż bronić własnego kraju od nawały tatarskiej.
Pisał się on także po ojcu czas jakiś według przyjętego zwyczaju starostą kamienieckim albo podolskim.
Ale niechęć króla Kazimierza do ojca Jana i Michała widocznie i na nich obu ciężyła.
11
Pomimo niezaprzeczonych zasług tegoż ojca, który Kamieniec w obec najzawikłańszych stosunków utrzymał przy koronie, i stryja Michała, co poległ w obronie kraju, nie dostąpili obaj bracia ani godności, ani urzędów, ani starostw intratnych.
Pisali się do końca wieku dziedzicami na Jazłowcu alias Monasterzyskach, dzierżawcami (tenutarii) Czerwonogrodu.
Według wszelkiego prawdopodobieństwa byli oni praojcami Jazłowieckich piszących się z Buczacza, co kwitnęli w 16. i 17. wieku.

Teodor starosta podolski miał zaś, jak wyżej mówiono, prócz Michała poległego w bitwie, drugiego brata Michała z przydomkiem Mużyło; ten fundował linię Buczackich na Podhajcach.
Podhajce, królewszczyzna na Rusi w powiecie trębowelskim, była już w roku 1414 w czasowem posiadaniu tego rodu.
Pismo królewskie z tegoż roku świadczy, że starosta halicki Michał z Buczacza trzymał ją w zastawie.

Podhajce. Kościół Św. Trójcy.

Niejaki Cieszelski spłacił dług i oddał Podhajce królowi.
Istnieją zaś dowody, że w drugiej połowie wieku 15. wróciły Podhajce znowu do Buczackich, mianowicie do Michała Mużyła Buczackiego.

Michał Mużyło Buczacki otrzymał od króla Władysława Warneńczyka ziemstwa (territoria) Śniatyn i Kołomyję w roku 1436 w dożywotnie posiadanie pod warunkiem restauracyi twierdz tamże istniejących.
Sukcessorom zaś jego zapisał król na ziemstwach tych dwieście grzywien.
Jeżeli by zaś powyższego warunku nie dopełnił, natenczas król w sumie tysiąca sześć grószówek (sexagenae) bierze Buczacz w zastaw.

Buczacz więc przeszedł już był z linii na Jazłowcu na własność linii na Podhajcach.
Mużyło Buczacki pisał się odtąd starostą Śniatyńskim i Kołomyjskim.
W roku 1439 fundował on kościół we wsi Michalcze, ziemi kołomyjskiej, a i wieś Mużyłów w powiecie Podhajeckim, jest nie wątpliwie jego lub potomków jego fundacyą.
Ale Buczackiego nęciło Podole, właściwe tego rodu stanowisko.
12
Udał się więc do Kamieńca, stał wspólnie z bratem Teodorem na straży tej twierdzy i używał z tego powodu tytułu Kasztelana Kamienieckiego.
W roku 1466 zasiadł jako Wojewoda podolski w radzie koronnej.
Szybki ten postęp w znaczeniu i godnościach w obec skromnego stanowiska starszego jego brata, naprowadzają, na wniosek, że umiał nadać się królowi i radzie koronnej.
I rzeczywiście są ślady, że go do zagranicznych używano missyj, w roku 1461 do Bessarabji, w roku 1469 do Multan, aby ociągającego się Wojewodę Stefana do złożenia hołdu królowi polskiemu zniewolić.

I tu równie jak u Jazłowieckich żarliwości religijnej, która ten ród odznaczała, winniśmy przechowanie dat pewnych o potomstwie Wojewody.

Zamierzał on wystawić kościół w Podhajcach.
Ale akt erekcyjny przez niego sporządzony, przepadł podczas inwazyi tatarskich.
Gdy więc przeniósł się na Podole, syn jego Jakób osiadłszy tamże, wskrzesił i w życie wprowadził tę fundacją pismem z roku 1463.

Przekonawszy się zaś w ciągu czasu, że dotacya w niej wymierzona nie jest dostateczną na utrzymanie kościoła i proboszcza , powiększył ją znacznie drugim aktem z roku 1490, gdy był Wojewodą podolskim.
Podpisani na tern piśmie jako obecni synowie Wojewody Jan starszy, Jan młodszy (mediocris) i Jakób.

Z tegoż pisma dowiadujemy się także, że Michał Mużyło Buczacki był starostą przemyskim.
Jakób zaś syn jego, Wojewoda podolski, był pierwej Kasztelanem halickim i to w roku 1476, a gdy był nim jeszcze w roku 1480 (według herbarza Niesieckiego), przeto piastował urząd Wojewody między laty 1481-1491.
13
Co do synów jego podpisanych na erekcyjnym dokumencie, to o jednym z nich, Janie, podczaszym koronnym, podaje herbarz Niesieckiego szczegóły.
Jakób zaś najmłodszy, jeżeli to był rzeczywiście ów biskup płocki zmarły roku 1541, na którym skończyć miał się ród Buczackich Habdańczyków, na tenczas daty powyżej podane wyjaśniają dokładnie rodowód jego aż do dziada, oraz gałęź,z której pochodził.

Inny Buczacki, zapewne brat drugi biskupa, posłował do Turcyi w roku 1508.
Był on starostą rawskim, co wszystko dowodzi, że ta linia przed wygaśnięciem przeniosła się na Mazowsze.
Wszelako ograniczając się na wiek piętnasty wiele jeszcze w tym okresie dla dalszego badania pozostaje.
Kto był ojcem Teodora, Michała i Michała Mużyło Buczackich, których Długosz rodzonymi braćmi zowie, chociaż być może, że byli stryjecznymi?
W archiwum koronnem znajdował się dokument wystawiony przez Musiłę i Bartosza Buczackich, osiadłych w Śniatynie w roku 1404.

Michała Buczackiego, co zginął rok 1450 podczas wyprawy maltańskiej, nie wiadome jest pochodzenie.
Był Michał Buczacki już w roku 1420 (1421) starosta halicki, później Kasztelan halicki, w sprawach stanu bardzo czynny.
Podpisał się na akcie przymierza zawartego w 1434 roku między królem Władysławem Jagiełłą a Wielkim Xsięciem Litwy Zygmuntem Kiejstutowiczem.
W roku 1433 zawarł on umowę między koroną a Stefanem Wojewodą Multan, a w roku następnym odebrał w zastępstwie króla przysięgę wierności od niego.
Był drugi Michał starosta Śniatyńfckimiędzy laty 1474-1481, którego król Kazimierz wysłał na czele Podolanów roku 1474 Stefanowi, hospodarowi Multan w pomoc przeciw Wojewodzie Bessarabii.
O tym samym czasie był także Michał, osiadły w Litwinowi, na ten czas twierdzy.
14
W tym Litwinowie, dziedzic onegoż Jan z Buczackich, starosta trembowelski, kościół fundował (dziś już nie istniejący), a syn jego także Jan wespół z Janem Skarbkiem, dziedzicem Szarańczak, potwierdzili fundacyę i powiększyli w roku 1476 pierwotną kościoła dotacyę.

Temuż staroście trembowelskiemu Janowi król Władysław Warneńczyk zapisał w roku 1441 pismem z Budy datowanem za ofiarowane mu cztery konie sto grzywien, a znowu drugie sto za suknie (pallium) pozłocistą, które to obie kwoty pobierać miał z królewskich włości Monasterce (Mauasterzyska) i Chodków.

W r. 1451 Bartłomiej Buczacki starosta podolski poległ wraz z Janem Laszczem w utarczce z Tatarami w pobliżu Potylicz na Podolu.

Dawid Buczacki fundował kościół roku 1484 we wsi Biała, dekanacie trembowelskim.
Żoną jego była Beata córka Kasztelana brzeskiego, a on zapewnił jej posag na dobrach Buczacz i wsiach doń przynależnych: Pleszkowce, Lachowce, Rudka, Dmyszkowce (Dytkowce), Medwedowce.

Z kogo rodził się Wacław Jazłowiecki, co według herbarza Niesieckiego Wojewodą był podolskim, a w roku 1477 ustąpił, by zostać pustelnikiem w okolicy Krakowa?

Nakoniec w rozprawie Alexandra Stadnickiego pod tytułem:
„Ziemia lwowska za rządów polskich w 14. i 15. wieku“
znajduje się wzmianka, że Michał Buczacki, który poległ roku 1450 podczas wyprawy do Multan, i pochowanym był we Lwowie, spoczywa tamże w kaplicy Buczackich, przez Jakóba Buczackiego fundowanej, którą, fundacyą król Kazimierz Jagiellończyk r. 1479 potwierdził.
15
We spisie zaś fundacyi tyczących się katedry lwowskiej, sporządzonym w wieku 17, nie ma śladu tej fundacyi Buczackich.
Jest zaś nowsza z roku 1495, Anny z Buczackich, małżonki Kasztelana bełzkiego Dersława z Huwnowa, która fundując kaplicę (tę gdzie obecnie znajduje się Przenajświętszy Sakrament), zapisała na utrzymanie jej wieczystą rentę na dobrach swych: Litwinów, Brzozowice (może Brzozdowce albo Brzuchowice), Ostrów i Rudniki.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga tycząca się Wojewodów podolskich.
Za żywota Witolda Kiejstutowicza Podole było prowincyą litewską.
Korona polska miała tam tylko starostów po celniejszych zamkach, jako reprezentantów zwierzchniej władzy króla.
Dopiero po śmierci Wielkiego Xsięcia (1430); gdy rada koronna postanowiła przyłączyć tę ziemię do Polski, a następca Witołda, Bolesław Świdrygiełło, najsilniej się temu sprzeciwiał, uznano potrzebę mieć przy królu i w radzie przedstawiciela tej łączności, a takim był Wojewoda podolski.
Jak dotąd wykryć się dało, pierwszym co piastował tę godność był Piotr ze Sprowy herbu Odrowąż.
Ale była to godność dająca tylko prawo zasiadania w radzie.
Prawdziwymi zastępcami korony, zawiadowcami Podola, od zgonu Witołda byli starostowie ustanowieni po zamkach już od początku wieku 15., mianowicie w Kamieńcu, gdzie ich zawsze kilku rezydowało.

Takimi byli pierwsi Bucząccy po śmierci Wielkiego Xsięcia Witołda Kiejstutowicza.
Ponieważ musieli być bez ustanku na straży przeciw Litwinom i Tatarom, władza ich przeto niebyła ściśle ograniczoną, i nazywano ich ogólnie starostami (capitanei) Podola.
Ztąd pochodzi, że równocześnie było ich kilku, jak Teodor, Michał, Bartłomiej Buczaccy, tożsamo równocześnie dwóch Kasztelanów kamienieckich, jak Teodor i Michał-Mużyło.

Na moment wydania w 1873 roku skromnego opracowania „Wspomnienia o Abdankach” Kazimierza Stadnickiego tylko ksiądz Sadok Barącz napisał 11 lat wstecz, tj. w roku 1862 swoje „Pamiątki Jazłowieckie” małym nakładem.
Józef Rolle opublikował swoje badania w 1880 roku, następna księga Baręcza wyszła 9 lat później a Jan Zubrycki opublikował swoją pracę w roku 1990.
Dlatego trzeba traktować niektóre sugestie dotyczące 15. wieku w opracowaniu Kazimierza Stadnickiego ze zrozumieniem i dystansem.
Przed Pierwszą Wojną Światową polskie społeczeństwo interesowała nie tylko na mowo odkryta historia wschodnich terenów, ale jeszcze bardziej perspektywa rozwoju międzynarodowego handlu przez porty czarnomorskie, szczególnie w Odessie, Chersoniu oraz przez Izmaił na Dunaju.

Dopiero w okresie międzywojennym Podole na krótko wróciło nie tylko do niepodległej Polski, a i do gabinetów naukowców- badaczy naszej historii.
Nie zapomniano także i o powiecie buczackim na Podolu.
O Morzu Czarnym albo zapomniano, albo były przyjemniejsze tematy od stalinowskich represji i żałobie o utraconych marzeniach.
Po Drugiej Wojnie Światowej zapomniano także i o stepach Podola, tylko Stanisław (Stanley) J. Kowalski dopisał historię kresów do końca XX wieku.

Na podstawie
„Wspomniemie o Abdankach,
Konopkach, Buczackich i Jazłowieckich”
Kazimierz hrabia Stadnicki 1873 rok..

* * *

Indeks artykułów z historii Podolu, Jedysanu i Odessy
na stronie internetowej "BUCZACCY":

1. **PAMIĄTKI BUCZACKIE.** Format PDF, 43 stron.

2. **RODZINY BUCZACKICH I JAZŁOWIECKICH herbu Abdank.** Format PDF, 19 stron.

3. **POTOCCY, BUCZACCY, TWOROWSCY herbu Pilawa.** Format PDF, 5 stron.

4. **BUCZACCY I JAZŁOWIECCY herbu Abdank. Dwa rody Podolskie.** Format PDF, 6 str.

5. **WSPOMNIENIA ODESSY, JEDYSSANU I BUDZAKU, dziennik przejazdki 1843 r**.
Format PDF, 68 stron.

6. **SZLACHTA POLSKA W IMPERIUM ROSYJSKIM.** Format PDF, 4 stron.

7. **WSPOMNIENIA O JAZŁOWCU.** Format PDF, 54 stron.

8. **KAMIENIEC. STOLICA POLSKICH RYCERZY NA PODOLU.** Format PDF, 74 stron.

9. **EGZEKUCJA DÓBR SZLACHTY W KRÓLESTWIE POLSKIM.** Format PDF, 9 stron.

10. **PODRÓŻ PO WOŁYNIU I PODOLU DO ODESSY w roku 1818.** Format PDF, 62 stron.

11. WSPOMNIENIE O BUCZACKICH, JAZLOWIECKICH I KONOPKACH. PDF, 14 str.

12. **RYCERZE AWDANCY W POLSCE SREDNIOWIECZNEJ.** Format PDF, 38 stron.

13. **CHASYDZI W STEPACH PODOLU.** Format PDF, 34 stron.

14. **POWIAT BUCZACKI. HISTORIA I LEGENDY.** Format PDF, 137 stron.

15. **RYCERZE herbu Abdank w DZIEJACH KRÓLESTWA POLSKIEGO.** PDF, 46 stron.

16. **WYCIECZKI PO POWIECIE BUCZACKIM w roku 1931.** Format PDF, 32 stron.

***** Obrazy i teksty mogą być chronione prawem autorskim.

***** Teksty oryginalne nieocenzurowane.

* * *

==========

"BUCZACCY" - STRONA GŁÓWNA PORTALU

==========

HISTORIA RODZINY BUCZACKICH

==========